

Artur Rojek, Beksa

Beksa
Mam dosyć wspomnień, że ktoś mnie goni
Że brak mi tchu
Beksa
Wciąż słyszę i zasłaniam
Się zasłaniam się
Zawinięty w środek
Z cieniem wokół powiek
Strach rozpycha zaciśnięte dłonie
Beksa
Podobno, gdy umierasz lecisz sobie
Lecisz
Beksa
Już, już, już nie wytrzymuje tempa
Wszystko kurwa skręca
Beksa
Straszna chała w głowie
Więdną nasze lilie, więdną gdy odchodzisz

Tak mam
Nie rozmawiam z nikim
Z nikim się nie dzielę
Tak mam
Zachowaj resztę, wynoś się ze mnie
Tak mam
Nie rozmawiam z nikim
Z nikim się nie dzielę
Tak mam
Zachowaj resztę, wynoś się, wynoś

Beksa
Mam dosyć wspomnień
Z trudem ogarniam własny dom

Mógłbyś zapamiętać mnie innego
Mnie innego
Już, już, już na twarz nakładam brokat
Mylą mi się słowa
Beksa
Czego chciałaś mammo tego już nie zmienisz
Wszystko się już stało

Tak, tak
Nie rozmawiam z nikim
Z nikim się nie dzielę
Tak, tak
Zachowaj resztę, wynoś się ze mnie
Tak, tak
Nie rozmawiam z nikim
Z nikim się nie dzielę
Tak, tak
Zachowaj resztę, wynoś się, wynoś!